Nr. 203. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, sobota 9 września 1922. Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 1800 Mk., z dostawą do domu 1500 Mk., na prowincyi 1500 Mk., za granicą 2300 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsce rezerw. 25 proc. drożej. Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24. Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 60 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Do mieszkańców miasta Lwowa!

Obywatele! Towarzysze!

Na niedzielę 10. b. m. na godz. 10 rano zwołują endeckie organizacye publiczny

wiec na podwórze ratuszowe

dla zaprotestowania przeciwko usiłowaniom społeczeństwa i rządu, zmierzającym do definitywnego załatwienia sprawy wsch. Małopolski i do stworzenia warunków pokojowego współżycia narodowego.

Obecny projekt autonomii jest owocem długich narad wszystkich stronnictw polskich tej części kraju z wybitnym udziałem przywódców narodowej demokracyi.

Organizowane obecnie przez endecyę **protesty są haniebną komedyą**, to zbrodnicze igranie z najdroższymi uczuciami społeczeństwa polskiego., to dowód niebywałej przewrotności stronnictwa, które kraj i państwo, przez prowokowanie walk wewnętrznych chce wpędzić w beznadziejną wojnę domową i rzeź.

Przeciw tej zbrodniczej robocie musi się podnieść zdecydowany protest.

Kres położyć wichrzeniom oto najświętszy nasz obowiązek!

Dlatego **wzywamy wszystkich**, komu losy tego kraju są drogie, na ten endecki wiec.

Wzywamy ogół robotniczy naszego miasta, aby na wiecu tym nie brakło nikogo.

O godz. 9-tej rano w niedzielę zbiorą się robotnicy w swych organizacyach zawodowych, skąd pochodami udadzą się do ratusza.

RADA ROBOTNICZA P. P. S. m. Lwowa.

Strejk pocztowy rozszerza się.

NIEUSTĘPLIWE STANOWISKO RZĄDU.

WARSZAWA, 7-go września. (Tel. wł.). Stanowisko rządu wobec strejku pocztowego **jest zdecydowane**. Rząd nie pójdzie na żadne ustępstwa, twierdząc, że w przeciągu 6 tygodni przedłoży sejmowi ustawę o uposażeniu funkcyonaryuszy. Obecnie strejk zdaniem rządu podważa plan finansowy oraz stabilizacyę cen środków żywności.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). „Przegląd Wieczorny" donosi: Rozpoczęty wczoraj w południe strejk pracowników pocztowych i telegraficznych **objął już wszystkie dzielnice, z wyjątkiem wschodniej Małopolski**, t. j. okręgu lwowskiego i stanisławowskiego.

WARSZAWA 7. 9 Pat. „Przegląd Wiecz." donosi: Telegraf i telefon międzymiastowy od dziś rana czynny jest tylko dla rozmów rządowych i prasowych. Telegraf zagraniczny funkcyonuje w podobnym zakresie, wysyłając tylko depesze rządowe, prasowe i bankowe.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). „Kuryer Warszawski" donosi: Na głównej poczcie w Warszawie, strzeżonej przez oddziały policyi, uruchomiono dziś dział korespondencyi poleconej i prywatnej. Do częściowej obsługi poczt i telegrafów dyrekcya warszawska wezwała „Samopoc Społeczną". Członkowie jej zajmują się roznoszeniem listów i depesz, obsługą samochodów i szeregiem innych czynności.

—•••—

STREJK W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 7. 9. (Tel. wł.). Strejk objął wszystkich funkcyonaryuszy w Krakowie. Poczta i telegraf nie funkcyonuje zupełnie z wyjątkiem służby dla wojska i dzienników.

Dzisiaj odbyło się zgromadzenie na którem strejkujący uchwalili wytrwać w strejku aż do spełnienia ich żądań. Jutro odbędzie się zgromadzenie wszystkich zrzeszeń funkcyonaryuszy państwowych

—•••—

Rozwiązanie przez policyę zgromadzenia pocztowców we Lwowie.

Strejk pocztowców proklamowany na wczoraj przez Zarząd główny Związków, wobec niespełnienia przez rząd najważniejszych postulatów zatacza coraz szersze kręgi.

Na wczoraj koło lwowskie Związku zwołało zgromadzenie pocztowców na godz. 7. wiecz. do sali „Sokoła-Macierzy". Ponieważ w ostatniej chwili „Sokół" odmówił sali, zgromadzone przed gmachem liczne rzesze pracowników pocztowych udały się na ul. Ochronek, aby tu w małej salce odbyć narady i zająć stanowisko wobec proklamowanej akcyi strejkowej.

Nastrój wśród zgromadzonych był podniecony i gorący. Nędzne uposażenie tych pracowników, trzymanych od szeregu lat na głodowych dyetach, gdy wokół nich panoszy się lichwa i rozwydrzenie oto motywy, które zmuszają chwycić się ostatecznych środków walki.

Na wczorajszem zgromadzeniu oprócz prezesa dyrekcyi Bieniawskiego i p. Zawojskiego nie było nikogo, ktoby był przeciwny strejkowi. Postawioną też rezolucyę, proklamującą strejk demonstracyjny na 24 godz. poprawiono w tym kierunku, że strejk ma trwać aż do zwycięstwa. Poprawka ta spotkała się z aklamacyjnym przyjęciem.

Formalnemu głosowaniu nad rezolucyą sprzeciwił się komisarz policyi, który też wiec rozwiązał.

W dyskusyi zabierał też głos tow. Lang Leopold imieniem Związku prac. kolejowych, zapewniając bratniej organizacyi prac. poczt i tel. poparcie i sympatyę ogółu kolejarzy.

—•••—

Należy napiętnować postępowanie kom. policyi Falkiewicza, który bezprawnie wiec rozwiązał. Podobno stan wyjątkowy został zniesiony, o czem chyba i policyi lwowskiej wiadomo.

Strejk we Lwowie rozpoczyna się dziś o godz. 6-tej rano.

—•••—

Dlaczego rząd nie chce przyznać zapomóg.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). Dziś odbyła się w min. skarbu konferencya z przedstawicielami prasy społecznej, na której minister Jastrzębski złożył wyjaśnienia, dlaczego rząd zajął tak nieprzejednane stanowisko w sprawie jednorazowej zapomogi dla funkcyonaryuszów państwowych. Cały gabinet sprawę poprawy bytu uważa za jedną ze spraw ogromnej wagi, Minister skarbu przy załatwianiu postulatów funkcyonaryuszów pocztowych i telegraficznych, postulatu zmierzającego do przyznania jednorazowego zasiłku **w wymiarze od 150—200.000 mk** w zależności od stosunków rodzinnych, nie był w możności zaspokoić, gdyż akcya zapomogowa żadną miarą nie mogłaby się ograniczyć do funkcyonaryuszów poczto-telegraficznych i musiałaby objąć wszystkich funkcyonaryuszów państwowych, cywilnych i wojskowych. Wydatki zaś połączone z przyznaniem zapomogi w wysokości proponowanej przez funkcyonaryuszów pocztowych wynosiłyby jednorazowo około **60 miliardów marek**. Poniesienie tak wielkich wydatków na jednorazową pomoc przy ogólnym wydatku rocznym na uposażenie funkcyonaryuszów państwowych, wynoszącym obecnie około 600 miliardów marek, było dla ministestwa skarbu nietylko nie możliwe, ale też niezgodne z polityką gospodarczą wdrożoną przez ministra skarbu. Ministerstwo skarbu przez energiczną akcyę w kierunku poprawy naszych stosunków gospodarczych pragnie spowodować poprawę bytu materyalnego pracowników państwowych. Akcyę tę zainicyował już minister skarbu na wielką skalę, gdyż na jego wniosek Rada ministrów w ubiegłym tygodniu przyznała mu jako nadzwyczajnemu komisarzowi do walki z drożyzną kredyt 10 miliardów marek, który ma na celu wprowadzić sanacyę naszych stosunków gospodarczych. Niezależnie od tego zaś stanowiska, minister skarbu planuje wydatną zmianę na korzyść funkcyonaryuszów państwowych przez wprowadzenie w życie nowej ustawy o uposażeniu z dniem 1. października. Zmiana ta polegać będzie przedewszystkiem na uproszczeniu systemu, ustaleniu sprawiedliwej skali uposażenia i zniesieniu pasów drożyźnianych.

—•••—

Odezwa PPS.

WARSZAWA, 5. września.

Odezwa przedwyborcza Polskiej Partyi Socyalistycznej już trafiła „do przekonania" chadekom, teo-dubkom, neuverterykom paderewczykom i innym puszczykom „porannym" i niepospolitym".

Było przecie do przewidzenia, że wszystko, cokolwiekby napisali, powiedzieli Socyaliści, musi być „wyklęte" przez „monopolistów" bogoojczyźnianych. Każdy, protestujący przeciw istniejącemu stanowi rzeczy, każde słowo, zmierzające do uwyraźnienia gołej prawdy, przykrej dla wyzyskiwanych, a ubierane w „miłosne" szaty przez wszystkich żyjących z nadwartości, wyrabianej rękami i mózgiem robotnika, który poznawszy, dajmy na to, „Kapitał" dwutomowy; wie aż nadto dobrze, co znaczy inny kapitał w rękach bankierskich.

Zaroiło się na prawo, niczem od kija wetkniętego w mrowisko. Mrowisko, dodać należy, nie składające się z tych symbolicznych mrówek, co „pracą świętą każdy dzień".

Oto niepokalana narodowo Dwugroszówka rzuca swoje „dwa grosze" na rzecz obrony narodu polskiego od zarazy socyalistycznej. Pisarz (scriba) czołowy na naczelnem miejscu pisze najczelniej po polsku:

„Głównym celem P. P. S. jest Niepodległa Republika Socyalistyczna. Jaka to ma być republika: polska, polsko - żydowska, czy też wogóle „internacyonalna" tego P. P. S. nie wyjaśnia"...

Udający naiwnego dwugroszowy komentator zaczyna publicznie podejrzewać P. P. S. o to, że chciałaby z Polski uczynić republikę... chińską... Bo i czemużby nie? Dwugroszowy publicysta udaje, że nie wie nic o tem, kto to na sztandarze swym, począwszy od 1892 roku wypisał hasło niepodległej Polski, z którem Okrzeje i Mireccy szli na szubienicę warszawską wtedy właśnie, gdy rodacy dwugroszowego gatunku kankana w niewoli tańczyli, puchnąc i tyjąc... Ten pan „nie wie", robi „greka"; pyta socyalistów polskich, czy są Polakami... a „ludkowi" słabo ruszającemu mózgownicą podpowiada: wiecie, nie wiadomo jeszcze, czy ci pepeesowcy chcą polskiej republiki... może oni chcą innej...

A dalej: „nic nie wiemy, ile będziemy musieli przelać krwi przy utworzeniu tej republiki socyalistycznej".

Chodzi o to, że Dwa Grosze-endeckie chcą wiedzieć, „ile krwi". Trudno przewidzieć, co prawda. Może się to odbędzie bezkrwawo, tak samo jak bezkrwawo wprowadzono w Polsce Konstytucyę 3-go Maja, to przyciszone echo wielkiej rewolucyi francuskiej... O tem zadecyduje Polska Pracująca, lud roboczy, kroczący ku reformom społecznym drogą kooperatyw, organizacyi zawodowych i politycznych, które tworzą ewolucyę brzemiennych w skutki zmian. Zmiany te nie muszą nastąpić gwałtownie. Krzywda musi dojrzeć, jak dojrzewa wrzód na ciele, który usuwa się sam lub też zmusza do „cesarskiego" cięcia... Otóż Dwa Grosze nie przewidują, aby bez tego cięcia mogło się u nas obejść, one wierzą w nieskończoność głupoty polskiej...

A czy to nie „dwugroszowe" pytanie: „czem, że się różni ustrój socyalistyczny od ustroju komunistycznego Rosyi sowieckiej?" To jest pytanie na czasie! Wskazać na Rosyę, na wygłodzone szkielety ludzkie, na mogiły fanatyczne, na te wielkie cysterny krwi wytoczonej przez „czrezwyczajkę" — to znaczy bić bez argumentów Socyalizm? — oho! — a zna pan Rosyę? Komunizm? — A co zrobili w Rosyi?... Ośmiogodzinny dzień? — a ile godzin dobrowolnie robotnicy pracują w fabrykach sowieckich!?... ..Urząd do walki z lichwą? E... proszę pana, u nas to jeszcze nie lichwa. Wie pan, co kosztuje w Rosyi jedna zapałka?... Ochrona lokatorów?... ...My nie możemy puszczać z torbami kamieniczników!... ...Kasa chorych? Fe!... to twór moraczewszczyzny... My mamy „prywatnych" lekarzy... I wreszcie — reforma rolna, szkoła świecka i t. d. — to wszystko wymysły anarchistów, komunistów-socyalistów... A ty, ciołku polski, odżegnaj się od tego wszystkiego „krzyżem świętym" i „módl się i pracuj" — a „będziesz zbawiony" (trzeba dodać: na „tamtym" świecie, bo na „tym" — będziesz łaskaw „padać do nóżek" i „całować rączki" — wszystkim tym panom polskim, spekulującym na ciemnocie rodzimej nie gorzej, niż na cukrze, i mięsie, i chlebie codziennym)...

Socyalizm i komunizm. Dwa ideały. Wspólne wytwarzanie. Wspólne spożywanie. Chciała Rosya odrazu siąść przy „wspólnym stole" i połamała łyżki... i połamała głowy, ręce i nogi — i duszę załamała w rozpaczy na czas długi, póki ten kosmaty cham, nie umiejący w 90 procentach czytać, a pijący gorzałkę (fałszowaną) wiadrami — dopóki nie pojmie, o co to chodziło, co to za wysiłek nadludzki był dokonany przez spory czas musi dojrzewać w mózgach, aby stać się potem ustrojem społecznym.

„Widzimy — piszą dalej 2 grosze — że nawet śród socyalistów wre wojna"... Cóż poradzić na to. Cały świat oparty jest na walce. Trudno bo sobie wyobrazić taki pacyfistyczny kraj, gdzieby wszyscy „wierni poddani" kiwali się pobożnie przed panującymi nad nimi władcami. Przypuszczać należy, że i w ustroju socyalistycznym bez walki się nie obejdzie. I tylko czas pokaże, czy to będzie jedynie walka na rozumy, na subtelności, na kwiaty, niczem imitacya walki w rodzaju włoskiego „confetti".

Wywody „2 groszy" są realne. „Chcemy wiedzieć, co P. P. S. może dać ludowi pracującemu trochę wcześniej, niż za lat 20.000 (dwadzieścia tysięcy lat...)"... Ano, niech „pozwoli wrócić do steru rządowi chłopsko - robotniczemu, a zobaczymy — ile socyaliści w imię socyalizmu zmienią w tem wszystkiem, co się teraz dzieje... Na żądanie „2 groszy" bicza z piasku się nie ukręci — to więcej, niż pewne. Ale powróz na paskarzy, na krwiożerców, chciwców, wyzyskiwaczy — toby się ukręciło z polskiego lnu i pakuł... napewno...

„P. P. S. — drwią 2 grosze — „chce"" — a nie może... Tak jest „chce" (ino oni nie chcą jeszcze chcieć)... Tłuste wargi drwią z tego, że socyaliści chcą szacunku dla pracy, zapłaty za krzywdy, opieki dla sierót, opieki dla starców... Drwią, bo czują polską potęgę ciemnoty, na której oprzeć się można i na której spekulować się

Fox-terrier niepospolity.

Pan Adolf Neuvert-Nowaczyński, autor Fryców Wielkich, Cyganeryi, Małpich zwierciadeł i Cyrce-Mańkowskich — zarzucił dramaturgię i poświęcił się publicystyce w szeregach Rzeczypospolitej (w cudzysłowie). Pisarz (scriptor) tęgiej miary, europejczyk, cygan, neologista, parafrazujący arcyzjadliwie naszą rzeczywistość, meandrzysta, pamflecista, paszkwilarz, ekscentryk wymownego stylu, linoskok logiki, historyk historyi dużych ludzi naszego i minionych wieków, zgorzkniały satyryk, puszczający tysiące baniek i baloników różnokolorowych „ku uciesze" czytelnika — stał się akordowym (na akord) współpracownikiem pisma, dolarowego założonego przez gracza nad gracze, pisarzem (scriba) codziennym...

Nowaczyńskiego wynajęli niczem fox-terriera, aby kąsał różne postacie nowego, niepodległego, życia polskiego. Aby gryzł, aby pluł i wylewał całe słoje chemicznie spreparowanych mikstur na głowy, wyrastające ponad polski poziom umysłowy, narodowy, społeczny, polityczny, i t. d.

Wykombinował sobie tedy p. Nowaczyński Polskę jako „Sesonstaat" i jako taką ją traktuje, poniewierając imionami tych, co wraz z tą Polską, mimo wszystko, na miarę neo-fidiaszową wyrośli...

Nowaczyński pisuje także w Myśli Narodowej. Dzieje się to wtedy, gdy zachodzi potrzeba pokąsania czy zjedzenia kogoś z lewicy (levy-ca), opłucia perłowskich „p. pejsów", zdyskwalifikowania „dyletanckich peowiaków" (pędziwiatrów...), odebrania czci powszedniej komuś z mianowanych przez Belweder reprezentantów polskich; jeśli chodzi o „poniżenie" Pilsudskiego — wtedy spuszcza się ze smyczy paderewszczykowskiej pana Neuverta i pan Neuvert szczeka i kąsa szpilkowatymi zębami kpin, drwin, kalamburów, na które „leci" czytelnik warszawski, pomny neuvertowskich „małpich zwierciadeł..."

Pan Nowaczyński pisze umiejętnie. Pisze tak, że nawet wrogo usposobiony doń czytelnik, tensam, co go wczoraj bił po nerwowej twarzy, musi się uśmiechać dla sprytu pisarza-paradoksisty, żonglującego największą bodaj liczbą piłek słownych.

Nowaczyński, ten skołtuniały filister (syfilister, jakby sam o sobie mógł powiedzieć) obrał sobie rolę krakania, niemoralną rolę moralizatora, hyperbolizatora „majętności", stetryczałego niezadowoleńca...

Współzawodników w zakresie szpilkarstwa ma niewielu.

Niemojewski Andrzej nie pozostawił dowcipu dla syna....

Belmont, ten konkurencyjny żongler słów internacyonalizowanych po polsku, od czasu „Godziny Polskiej" (gadziny, niestety) przycichł — i więcej już nie mówi, że z „z tego, co pisze Nowaczyński — czytelnicy rozumieją tylko niektóre słowa...", wzamian za co usłyszał od adresata: „wodociągu bez kranu: lej, lej, lej!... Jan Lemański nie podchodził tak blizko do publicystyki... Boy, też majster nad majstry, tylko piosenkował.... Momusowy Ulanowski tylko „conferencié-rował"... Ale nie robili „polityki" tak, jak p. Neuvert-Nowaczyński w Rzeczypospolitej, gdzie heroldowie „praworządności" (prawo-żądności) wylewają żółciowe kałamarze na kierowników młodej Polski Niepodległej...

Trzeba przyznać, że p. Neuvert ma węch, a pozatem tę sesonstaat-ową twarz, niemniej czelną od masowanej (to nie od masa, ani mason, lecz masaż doraźny) już twarzy posła Zamorskiego (wcale nie jest z Ameryki). Gdy coś o kimś powie — robi to w formie dowcipu, który przylega niczem etykieta (marka fabryczna) do pleców „ofiary". Często to oburza ale zawsze śmieszy.

Proszę np. przypomnieć sobie tę meandrową śpiewkę Nowaczyńskiego o nieboszczyku Feldmanie, gdzie powiedziano: „sam prometejski ze Zbaraża Jojnem — sam trzem mocarstwom wypowiada wojnę..." To musiało rozśmieszyć nawet samego Feldmana, gdyż — „ridendo castigat, niby, mores".

Ostatnio Neuvert, zjadłszy „komendanta" („do Spały z nim", „udaje Napoleona", „nie wystarczają mu liście bobkowe" i t. d.) ukąsiwszy lewicę sejmową („levy-ca", perły-diamenty", „centkowane hyeny" i t. d.) rzucił się z całą pasyą fox-terrierowskiej zapalczywości całą „mocą talentu" wydrwiwania — na rząd Nowaka i wszystkich pochodzących z Galicyi (Galiziendery) i spreparował w Myśli Narodowej (gdzie się cytuje i czytuje idyotyzmy z „Gońców Częstochowskich", poświęconych najciemniejszym z ciemnych) manifest do narodu, który winien zająć się losem wielkopolan, tak haniebnie krzywdzonych przez „krakauerów..."

Tym razem p. Neuvert zjada kilka osób (zupełnie, jak w Rosyi podczas kryzysu żołądkowego).

Posłuchajcie... Oto portret p. Nowaka w piórkowej robocie Neuverta...

„W tym mężu Opacznościowym („cz") wiedziało zaledwie kilka-set osób... Myśmy wiedzieli, że córkę jedynaczkę wydał zamąż za żyda".

Dobrze co? Żenił Neuvert Piłsudskiego z „Perłowną", teraz rozwodzi się nad córką Nowaka. Ocena „polityczna" — niczego sobie, obliczona na gust sz. publiczności....

A dalej powiada:

„Jeżeli się było w N. K-enie, swędrało po Oleandrach, wierzyło we Fryderyka, Józefa Franca i Józefa Obłubieńca to teraz się za to awansuje".

Czytajże, rodaku, coś się „swędrał" po Oleandrach i spytaj, gdzie wówczas swędrał się autor „Małpiego Zwierciadła", gdyś ty, wczorajszy bezimienny, brał na ramię broń i począł wędrować „borem lasem" do Polski i za Polską...

będzie tak długo — aż „przejrzysz ty, Ciemny na oczy"...

Chadeko - endecy nie wierzą w „cuda" przeobrażeń społecznych. Reformy, głoszone przez socyalistów — to właśnie dla nich „cuda nieziszczalne"...

W takie inne cuda, które biją i w mózg i w serce, a co najgłówniejsze, w kieszeń bogatych pasibrzuchów — oni „nie wierzą". Wierzą i mogą wierzyć w „cuda nad Wisłą", „cuda częstochowskie" i inne polskie cuda — ale w ten cud społeczny, który ma przynieść wolność, równość i braterstwo, oni nie mogą uwierzyć. Czas przecie zrobi swoje. Każde dzieło ludzkie ucieleśnione — musiało przejść okres marzenia. Śmiano się z Ikara, że „fruwać" próbował — i w rezultacie mamy.. pocztę lotniczą, i stalowy ptak sięga wyżej i wyżej w niebiosa.. Franklina za piorunochron ubrano w kaftan bezpieczeństwa, a dziś każdy komin ściąga nam pioruny tam gdzie chcemy.. A pamiętacie? ...Tych, co głosili niepodległość — wieszano lub nazywano marzycielami — aż się z piersi wydarło: „my pierwsza brygada" i teraz „2 grosze, co trzech groszy sprawie niepodległości nie ofiarowały (przeciwnie „pianę" toczyły na głowy powstańcze), korzystają z obywatelstwa w samodzielnem państwie polskiem.

„2 grosze" endeckie nie wierzą — cóż poradzić! My wierzymy. I czas pokaże, czy „prorok" dwugroszowy nie będzie w szeregu tych, których oglądać będziemy w gablotkach pośród epigonów reakcyjnych i kapitalno - kapitalistycznych anachronistów..., którym na urągowisko wyzwalający się ze złotych i żelaznych kajdan człowiek w Polsce będzie powtarzał, że „z czasem zwycięży Chrystus Judasza".

Gdzie byli ci panowie o papuzich twarzach, zmałpiałych duszach w niewoli, wychwalanej przez nich w modłach i memoryałach..

A dalej znowu:

„Nie mamy nic przeciwko prof. Kumanieckiemu" — ale „niech mu ziemia lekką będzie"... „Głównym wodzirejem wyborów został dr. Bresiewicz.. Niech mu praca lekką będzie". I t. d.

Pasya szewska ogarnia p. Neuverta z racyi tego, że ci ludzie nie są, dajmy na to, z Warszawy..

„Same — powiada — Krakauerniki wypłynęły w Polsce niepodległej na powierzchnię. Reszta Polski w cieniu.. Kongresówkę opanowali podczas pruskiej okupacyi... Każdy pokurcz krakowski, co wrzeszczał „my, pierwsza brygada" — ugina się pod orderami.. Jak długo „reszta Polski" będzie zasiadała w klozecie?" — pyta rozsierdzony Neuvert, zapominając o tem, że „nic dla idei nie ginie marnie".

Neuvertowi przykrzy się już w wielkopolskim „klozecie" (tak powiada nieskromnie)... Pewnie, pewnie.. Pianę toczy na krakauerów i na tych, co od szeregu lat musieli tam pod Wawelem szukać schroniska, gdy p. Neuvert- Nowaczyński, co się nie swędrał po Oleandrach (swędrał się natomiast po N. Świecie) ani śpiewał „pierwsza brygada" — chłapał wtedy bezpiecznie szampitra i zaniedbywał nierządną Polskę na rzecz znacznie mniejszych nierządnic wielkopolskich...

Ludo-żerczy Neuvert tym razem usiłował w „Haussa na Krakauerów" opluć trzech „Bogu ducha winnych" polskich ludzi. Opluty łatwiej daje się połknąć.. A że nie można było inaczej więc puścił w ruch i żydowstwo i „Wideń" i „Kraków- Oleandry" i żal z racyi upośledzenia Wielkopolski, dając wyraz partykularnemu patryotyzmowi, źródła którego należy szukać — tylko w konieczności szkodzenia tym, co nie są dostatecznie „prawi", nie będąc, mimo to ;;lewymi"...

T.

W bezczelnie naczelnym artykule dwugroszowym powiedziane jest wreszcie, że:

„paskarze, kąpiący się w złocie, szampanie i rozpuście mogą spać spokojnie, bo P. P. S. nie chce uciskać „mniejszości narodowych. Polscy panowie i księża to co innego"...

Fałszywy alarm. Ulubiony konik antiżydowski, na którym jadą chadeki, teo-dubki, endeki i inne kadłubki reakcyjne, o ile nie chodzi... o monopol np... tytoniowy.. Wtedy — „entente cordial".. Wtedy oni są „tacy przyjaciele", co aczkolwiek się nie lubią, ale mają wspólne interesy.. A gdzie gra rolę pieniądz — tam furda, panie dzieju, z przekonaniami rzymsko-katolicko chadecko-narodowemi...

Artykuł ten, pożywny w prowokacyjną treść, kończy się wezwaniem do.. robotnika:

„robotnik musi wybierać sobie ludzi innych, którzy będą tworzyć i budować"...

To takie jasne, jak słońce endeckie, które przygrzewa wszystkim paskarzom Rzeczypospolitej Polskiej.. Takie wyraźne, że nawet najciemniejszy z pośród głupich w Polsce zrozumie, o jakich to „innych" ludzi chodzi dwugroszówce.. Niech żyje pan, panie Korfanty!

T. W. Długoszowski.

Polacy górnośląscy - a plebiscyt na Śląsku niem.

KATOWICE. 7. września. (Pat.) W dzisiejszych pismach górnośląskich ukazała się odezwa treści następującej: Rząd pruski rozpisał na 3. września b. r. na pozostałych przy Niemczech ziemiach górnośląskich plebiscyt, mający zadecydować czy kraj ten ma zostać niezależny od związkowego państwa pruskiego, czy też ma jak dotąd pozostać podwładną rządowi pruskiemu prowincyą. Rząd pruski nie tylko, że zmobilizował wszystkie partye do walki z przyrzeczonem przez siebie usamodzielnieniem Śląska, lecz nadto wydał na pastwę band Orgeschu, katującego z okrutną i zwierzęcą wprost brutalnością bezbronnych Polaków. Barbarzyńskie metody odniosły pożądany skutek. 21.000 rodzin w liczbie 60.000 osób musiało ujść tracąc ojcowiznę i mienie, do Polski. Wszystkie polskie organizacye polityczne, socyalne i towarzyskie zamarły. Niedobitki prasy polskiej skazane są na przymusowe milczenie, a 600.000 pozostałych jeszcze Polaków znajduje się pod kontrolą nie przebierając w środkach szowinistycznych organizacyi pruskich. Ponieważ w takich warunkach uniemożliwiono już nietylko istnienie odrębnego życia narodowego, lecz celową i kardynalną podstawę wszelkiego głosowania i osobistej decyzyi my niżej podpisani reprezentanci Polaków b. zaboru pruskiego wnosimy uroczysty protest przed forum dziejowej sprawiedliwości przeciwko pogwałceniu praw przyrodzonych ludności polskiej na Górnym Śląsku Opolskim i cynicznemu fałszerstwu plebiscytu z 3. września, a braciom naszym gnębionym ślubujemy wierność i pomoc w walce o ich życie narodowe i społeczne.

Następują podpisy kilkudziesięciu organizacyi politycznych, społecznych, ekonomicznych i t. d.

Akcya przedwyborcza.

WŚRÓD BIAŁORUSINÓW.

Przewodniczący antypolskiego komitetu białoruskiego, A. Łuckiewicz, oświadczył przedstawicielowi „Słowa" wileńskiego co następuje: „Partye białoruskie zblokowały się i wystawią listy w 9 okręgach. Są podstawy do przypuszczeń, że udział ludności białoruskiej będzie znaczny. Przedewszystkiem rozporządzamy bardzo poważnym atutem wyborczym w osobach prawosławnego duchowieństwa, które w każdym razie podsyca ruch białoruski. Księża katoliccy — białorusini również nie są względem niego obojętni, zwłaszcza w Ziemi Wileńskiej".

Poza blokiem antypolskim Łuckiewicza, mającym centrum w Wilnie, są bezpartyjne komitety wyborcze w województwie nowogródzkiem. Odbyły one zjazd w Baranowiczach i dokonały wyboru centralnego komitetu bezpartyjnych Białorusinów.

SZANSE ŻYDÓW.

Według oświadczeń jednego z przywódców bloku stronnictw żydowskich, wchodzących do związku mniejszości narodowej, Żydzi liczą na uzyskanie 20 mandatów do sejmu i 8 do senatu.

PIASTOWCY.

WARSZAWA, 7. 9. (Pat.). Dziś zbiera się Zarząd P. S. L. Piast w celu ustalenia listy państwowej tego stronnictwa. W obradach weźmie udział poseł Witos, który w tym celu przybył do Warszawy.

Przed upadkiem Smyrny.

LONDYN, 7. 9. (AW.). Reuter donosi, że położenie armii greckiej polepszyło się. Zmiana w naczelnym dowództwie wojsk greckich wywarła korzystne wrażenie. Na południe od miejscowości Eski Sheir pozycya grecka uchodzi za zupełnie zabezpieczoną. Jednakowoż zdaniem „Timesu" **spodziewać się należy rychłego upadku Smyrny.**

BERLIN, 7. 9. (AW.). „Local-Anzeiger" donosi z Amsterdamu, że wedle ostatniej wiadomości z Małej Azyi armia grecka ochłonęła już i zajęła nową linię ufortyfikowaną, odległą o 80 mil. ang. od Smyrny, wokoło miejscowości Alasghener. Z Tracyi przybyły posiłki, wobec czego turecka ofenzywa natrafia na coraz silniejszy opór. Urzędowy komunikat grecki stwierdza, że odparto wszystkie ataki nieprzyjacielskie, przyczem Turcy stracić mieli 10.000 ludzi. Komunikat **potwierdza jednak upadek Brusyi.**

ADAMY, 7. 9. (Pat.). **Pochód Turków naprzód trwa w dalszym ciągu.** Klęska Greków jest widoczna. Pogłoska o opanowaniu Allaszehir potwierdza się. Oddziały tureckie ukazały się w pobliżu Oedenji, zagrażając odwrotowi armii greckiej. **Setki tysięcy Greków ucieka przed Turkami.**

DE VALERA UJĘTY.

LONDYN, 7. 9. (Pat.). Havas. Dzienniki donoszą z Dublina, że De Valera, Erskins, i Childor zostali schwytani przez wojska rządowe i mają być uwięzieni w miejscowości Corck.

Nowiny z dnia.

Lwow 8 września.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Piątek „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" opera.
Sobota „Biały mazur", operetka.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna

Piątek i sobota „Dr. Stieglitz", komedya (premiera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

W piątek i sobotę „Kiki", komedya.
Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ

Gościnne występy w Teatrze żyd. Gimpla Jagiellońska 11.
W piątek o g. 7·30 w. „Zazdrość", Arcybaszewa.
W sobotę o g. 3 popoł po cenach zniżonych «Wieśniak», L. Kobryna.
W sobotę o g. 7·30 „Zazdrość" dramat.

CYRK A. CINISELLI, w piątek 8, w sobotę 9, w niedzielę 10 b. m. po 2 przedstawienia (popoł. i wieczór). Kilkanaście pierwszorzędnych atrakcyi cyrkowych. Wspaniała nowa tresura koni. Bim & Bom najznakomitsi artyści komicy w nowym aktualnym repertuarze.

Z POWODU ŚWIĘTA, następny nr. „Dziennika" wyjdzie dopiero w niedzielę rano.

ENDECY WOBEC AUTONOMII. Obecny projekt autonomii w trzech województwach wsch. Małopolski, który ma być przedłożony sejmowi, jest projektem opracowanym we Lwowie, przy wybitnym współudziale pp.: Głąbińskiego, Adama, Stahla, arcyb. Teodorowicza, Próchnickiego, Prószyńskiego, Pazdry, Lonschana, adw. Godlewskiego, Aleksandrowiczówny i kilku jeszcze narodowych demokratów.

Dziś, ci sami ludzie chcą użyć mieszkańców Lwowa, dla swych demagogicznych celów. Ale w niedzielę się dowiedzą, co Lwów o nich myśli.

ODEZWA WYBORCZA P. P. S. wywołała objawy wścieklizny w prasie endeckiej i jej pokrewnej. Gazeta warszawska, Dwugroszówka Rzeczpospolita, Słowo polskie, Goniec krakowski i Głos narodu nie mogą przyjść do przytomności po jej przeczytaniu.

Śp. AURELIA KONARSKA. Dnia 4. b. m. po długich a ciężkich cierpieniach zmarła w Topolnicy ad Stary Sambor Aurelia ze Strzeleckich Konarska, wdowa po profesorze gimnaz. śp. Franciszku Konarskim, autorze szeregu znakomitych przekładów z Arystofanesa oraz wielu dzieł z zakresu krytyki literackiej i historyi literatury.

Śmierć jej pogrążyła w nieutulonym żalu córkę Irenę z Konarskich Kohlneppową oraz synów, Jerzego dziennikarza i Tadeusza, oficera W. p. — Obrzęd pogrzebowy odbył się w Topolnicy ad Stary Sambor dnia 6. września.

SŁYNNA ŚPIEWACZKA Janina Korolewicz-Waydowa, bawiąca chwilowo we Lwowie, daje koncert (w sali Tow. Muz. dnia 12. września b. r.), przeznaczając cały dochód na „Bratnią Pomoc" akademików lwowskich i II. Dom. techników.

PRYWATNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. H. JORDANA, (ul. św. Mikołaja 16), przyjmuje dodatkowe wpisy do 4 real. klas. Kancelarya otwarta od g. 4 do 5. 1239—7

PODROŻENIE DZIENNIKÓW. Z lwowskich dzienników „Gazeta poranna" i „Słowo polskie" podrożały na 80 mk. za egzeplarz, a prenumeratę podniesiono na 1.800 wzgl. 2.000 mk. W Warszawie pisma żydowskie kosztują już po 100 mk. za egzempl.

„TANNHAUSER" odłożony. Dziś t. j. w piątek zamiast zapowiedzianego „Tannhäusera„ idzie w Teatrze Wielkim „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace" z pp. Płatówną, Lipowską, Ostrowską, Mannem, Cyganikiem Łowczyńskim i Okońskim. „Tannhäuser" pójdzie w przyszłym tygodniu.

Dzisiejsza premiera „Dr. Stieglitza" w Teatrze Nowości zapowiada się doskonale. Reżyser p. Rasiński, oraz wszyscy artyści dołożyli wszelkich starań, by ta arcywesoła komedya utrzymała się jak najdłużej w repertuarze.

DO DYREKTORA TARGÓW WSCH. z prośbą o rozwiązanie arytmetyczne, w jaki sposób około 200 pracowników elektrowni na Persenkówce pracujących na 3 zmiany ma przejść przez płac Targów do pracy, jeżeli Dyrekcya Targów na 200 prac. dała 25 przepustek. Robotnicy elektrowni, zamknięciem im przejścia przez park czują się pokrzywdzeni i oświadczają, że nie mają obowiązku nakładania drogi na okrążenie Targów — by w ten sposób dostać się do elektrowni, — bo na Targach nie robią żadnego interesu, a tracą codziennie godzinę czasu. Czekamy na rozwiązanie.

„DOBRY" MĄŻ I OJCIEC. Na policyi oskarżył majster Kicierski swoją żonę i córkę, które ciężko pracują na życie, gdyż głowa rodziny wszystko zarobione przepija. Sąsiedzi p. Kicierskiej zwrócili się do nas z zaświadczeniem, że całe oskarżenie w policyi jest skłamane i wystawiają jej jak i córce jak najlepsze świadectwo.

ZŁOŚLIWOŚĆ KAMIENICZNIKA. P. Salo Schleicher, właściciel realności we Lwowie, ul. Słoneczna 34, chciałby za wszelką cenę pozbyć się swoich lokatorów, których też maltretuje i łży najordynarniejszemi słowami, wnosi przeciw swoim lokatorom ciągle bezzasadne wypowiedzenia sądowe, które oczywista są dla p. Schleichera bezskuteczne. Widząc, że na drodze sądowej nie może pozbyć się lokatorów, od których żąda ponadto wygórowanych czynszów, począł w ostatnim czasie stosować nowe metody w szykanowaniu lokatorów, a mianowicie wzbrania im używania piwnicy oraz strychu, celem osuszenia bielizny. Ale praktyki te mogą się dla niego samego jak najgorzej skończyć, bo przez swoje postępowanie narazi się na procesy sądowe z powodu naruszenia lokatorów w spokojnem posiadaniu.

ROZWYDRZONY KOTROLOR. Poznańczyk S. Huler, wsiadłszy do wozu Ł. D. przy ul. Hausnera, zażądał biletu na Targi Wsch. i zapłaciwszy 100 mk. otrzymał przesiadkę. Wsiadłszy do wozu T. spotkał się tam z kontrolorem, który poczęwszy swe urzędowanie od nadużyć, kazał sobie dopłacić 350 mk., tak, że H. zapłacił za jazdę 450 mk.

Pokrzywdzony zapytuje Dyr. M. K. E. czy personal M. K. E. ma służyć do informowania obcych, czy tylko do obdzierania z pieniędzy. Poszkodowany żąda zwrotu 350 mk. za pośrednictwem Redakcyi Dz. Lud. i składa powyższą kwotę na fundusz wyborczy P. P. S.

CZWORO DZIECI ŻYWCEM SPALONYCH. W Grojcu pod Warszawą, stanął w płomieniach dom przy ul. Skargi. Pomimo energicznej akcyi ratunkowej spłonęła cała realność wraz z oficyną. Zdołano jednak wyratować znaczną część rzeczy i towarów ze sklepów.

Ratujący nie wiedzieli jednak, że dozorczyni domu Żmuda, w jednej izbie na facyatce zamknęła czworo dzieci: w tem dwie swoje córki w wieku od 2—9 lat i dwie córki swej siostry w podobnym wieku. Żmudy nie było podczas pożaru w domu, zaś dzieci same nie mogły wydostać się z izby.

Po pożarze znaleziono nieszczęśliwe dziewczęta spalone na węgiel. Pozatem 19 rodzin pozostało bez dachu.

Wypadek ten wywołał w okolicy wielkie wrażenie.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dol. od 7.000 do 7.175, dol. kanad. 7.000, marki niem. 4·25 — 5·75, leje rum. 48 — 50, liry 320, franki franc. 550, fr. belg. 500, fr. szwajc. 1.450, kor. czeskie 220, kor austr. stempl. 0·10, kor. węg. 3·25, f. szterl. 31.000 mk. Przedwczoraj na giełdzie w Zurychu notowano markę polską 0·06 i pół.

Na czarnej giełdzie waluciarze wstrzymują się z kupnem obcych walut, nie wiedząc, co najbliższe dni przyniosą. Natomiast cisną się do kas Kasy pożyczkowej, oferując na sprzedaż obce waluty.

CENY OWSA SPADAJĄ. Wczoraj na giełdzie zbożowej we Lwowie żądano za 100 kg. owsa od 19.300 do 19.600 mk. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Karolina M. w mieszkaniu swem, przy ul. na Błonie, wczoraj wieczór w zamiarze samobójczym wypiła pewną ilość kwasu solnego. Pogotowie rat. udzieliło jej pomocy. Desperatka podała, że mąż jej funkcyonaryusz rządowy, zapija się i w różny sposób obrzydził jej życie.

NERWOWY SPÓLNIK. Jakób Gruber, zamieszkały przy ul. Bema l. 12, b, doniósł policyi, że Jakób Stark. pobrał od niego ponad milion marek na zakupno towaru. Interes jednak prowadził na własny rachunek pomimo, że później pobrał dodatkowo 2 miliony marek. Wobec tego, p. Gruber prosi policyę aby aresztowała Starka, a temsamem popsuła mu „kwitnące" interesa.

V | NADESŁANE. | V

Z życia partyjnego.

* KONFERENCYA OKRĘGOWA. W Tarnopolu odbędzie się konferencya z okręgu wyborczego Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skałat, Podhajce, Czortków, Buczacz, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki. Konferencya odbędzie się dnia 8. września w lokalu przy ul. 3. Maja 10.

Z ruchu robotniczego.

§ POSIEDZENIE PRZEWODNICZĄCYCH ORGANIZACYI ZAWODOWYCH we Lwowie, odbędzie się w poniedziałek, dnia 11. września 1955 o godz. 7. wiecz. w lokalu ul. Ormiańska l. 2, II. p.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! Z powodu akcyi cennikowej w firmie „Braci Biskupskich" w Kołomyji, metalowcy nie podejmujcie pracy aż do odwołania.

§ APEL DO P. INSPEKTORA PRACY! Zarząd Związku robotników i robotnic introligatorskich i t. d. zawiadamia, że w fabryce ksiąg handlowych, zeszytów i konfekcyi papierowej p. Baracha przy ul. Panieńskiej l. 14, nie jest przestrzegany ustawowy 46 g. tygodniowy czas pracy. Wymieniony właściciel zmusza swój personal do pracy 12 g. dziennie.

Konferencya obwodowa PPS.

W niedzielę, 10. b. m. odbędzie się we Lwowie w sali Związku pracowników gminnych przy ul. Ormiańskiej 2. II. p.

KONFERENCYA OBWODOWA P. P. S. ze wszystkich okręgów wsch. Małopolski.

Na porządku dziennym sytuacya polityczna i wyborcza.

Każda organizacya partyjna ma prawo wysłać 1 delegata na każde 100 członków.

Początek obrad o godz. 10. rano.

Prezydyum Komitetu Obw. P. P. S. we Lwowie.

Z krwawej kroniki.

WYPADKI NA PROWINCYI

Michał Cieślak, pomocnik ciesielski, zatrudniony na Targach Wschodnich, w ub. niedzielę udał się na festyn do Krotoszyna pod Lwowem. W czasie zabawy parobek St. Zamchucki pchnął Cieślaka dwa razy nożem w plecy, raniąc go niebezpiecznie.

W Dobrostanach 25- letni Fedko Kałachurka zabawiał się również w ub. niedzielę na weselu u Iwana Karapaty. Niewykryci na razie sprawcy strzałem rewolwerowym zranili go ciężko w pierś.

Obok karczmy w Zboiskach parobcy ze Srok ciężko pobili i poranili Tomasza Sałaka, zam. w Prusach.

W Wierzchowicach, pod Husiatynem, umysłowo chory parobek, poderżnął sobie gardło brzytwą.

W Rohatynie Wasyl Bobi, bawiąc się znalezionym nabojem spowodował eksplozyę, przyczem odniósł ciężkie zranienia. Wymienionych przywieziono na leczenie do szpitala we Lwowie.

BANDYTYZM I MORDERSTWA.

W Sporyszu, pod Żywcem, z wagonu kolejowego złodzieje skradli 750 kg. żelaza sztabowego, które ukryli w kartoflach Stefana Habsburga, aby następnie swój łup nocą przewieźć w bezpieczne miejsce.

W tym czasie wracał niejaki Staniszek z zabawy ze swą przyjaciółką i przyszli do miejsca, gdzie złodzieje strzegli skradzione żelazo. Opryszki z ukrycia poczęli krzyczeć, aby nastraszyć idących i zmusić ich do wyminięcia ich. Na krzyk Staniszek zawołał: „A cóż to za bandyci tam siedzą" — wówczas złodzieje rzucili się na niego i poczęli go bić drągami żelaznymi. Na krzyk Staniszka i kobiety nadbiegli ludzie, i przeszkodzili złodziejom unieść skradzione żelazo. Ciężko ranny Staniszek zmarł na miejscu. Policya na drugi dzień aresztowała zbrodniarzy.

Helena Długosz, żona cukiernika z Chełmna zbiegła od męża z 22- letnim Władysławem Lewandowskim do Bydgoszczy. Mąż jej Roman, pospieszył za niewierną i po burzliwej scenie w hotelu Francuskim, strzałem śmiertelnie zranił Lewandowskiego, który zmarł na miejscu.

Następnie Długosz wpadł do pokoju żony począł ją bić kolbą rewolweru po głowie i ciele i dopiero nadbiegła policya wyswobodziła ją z rąk rozjuszonego małżonka. Długosza aresztowano.

Przeciw magistrackiej samowoli.

(WIEC ZAWODOWY ROB. FRYZYERSKICH WE LWOWIE).

W niedzielę dnia 3. września b. r. o godz. 3-ciej popoł. odbył się w wielkiej sali Izby rękodzielniczej wiec zawodowy, zwołany przez tutejszy Związek zawodowy pracowników fryzyerskich. O zainteresowaniu się robotników fryzyerskich oraz o zrozumieniu słusznej sprawy świadczy fakt, że obszerna sala była po brzegi przepełniona, bardzo liczny też był udział delegatów z prowincyi.

Wiec zagaił tow. Hirsch, przew. związku, po wybraniu prezydyum w skład którego weszli tow.: Hirsch, Tritt, Czerwiński, sekretarzował tow. Załuski z prowincyi weszli tow. Pion ze Złoczowa, Fuchs z Brodów i Kassa z Przemyśla. Po przemówieniach Blausteina, Scheerera, Banasa, Czerwińskiego i wielu innych, którzy w swoich wywodach zaznaczyli, że winę nieprzestrzegania obowiązującej ustawy ponoszą władze lokalne, przyjęto jednogłośnie rezolucyę, protestującą przeciw niewolnictwu robotników fryzyerskich, która brzmi:

„Zebrani na dzisiejszym wiecu robotnicy fryzyerscy oświadczają, że nie pozwolą nigdy na stosowanie ustawy, która rzekomo zezwala na otwieranie zakładów fryzyerskich przez 16 godzin dziennie i żądają od czynników kompetentnych takiego unormowania pracy jakie jest w całej Rzeczypospolitej.

Zebrani apelują do posłów socyalistycznych w Sejmie oraz do klubu radnych socyalistycznych w Radzie miejskiej by się sprawą otwierania oraz zamykania zakładów fryzyerskich gorliwie zajęli.

Wiec zwraca uwagę, iż jeżeli w jak najkrótszym czasie rozporządzenie o 16-godzinnym dniu pracy nie będzie cofnięte, użyje wszelkich środków celem jego cofnięcia".

Precz z 16-godzinnym dniem pracy!

Niech żyje ośmiogodzinny dzień roboczy!

Komunikaty.

× ZAPROSZENIE na Zgromadzenie rob. piekarskich II. Oddziału, ul. Kazimierzowska 15, które odbędzie się w sobotę dnia 9. września, o godz. 11-tej przed południem. Tow. jawcie się licznie, sprawa bardzo ważna.

Za Zarząd: Przewodniczący: Wiener, Sekretarz: Rubaszewski. 1229—

× ROM — ROMANO, fenomenalny eksperymentator, który poprzedniemi występami dał się poznać Lwowianom, urządza jutro, w sobotę, w sali Sokoła- Macierzy, ostatni pożegnalny wieczór, przed wyjazdem za granicę.

Pozostałe bilety w składzie papieru p. Gabriela, Legionów 3. 1244—

× WYDZIAŁ POL. ZWIĄZKU MUZYCZNO-PEDAGOGICZNEGO, zaprasza członków na Zebranie ogólne, w niedzielę, 10. b. m. o godz. pół do 10-tej w Tow. Muzycznem. Na porządku dziennym: a) ustalenie podwyżki cen lekcyi według projektu Wydziału do 6.000 mk. i 12.000 mk za miesiąc nauki i warunków umowy o lekcye, b) sprawa odczytów i wypożyczalni.

Z kroniki kryminalnej.

WALUCIARZE I PRZEMYTNICY

Na poufne doniesienie, nadkomisarz policyi Brożyński wraz z 10 funkcyonaryuszami zarządził wczoraj rewizyę w mieszkaniu Jakóba Gottlieba, zamieszkałego przy ul. św. Stanisława pod l. 2, właściciela mleczarni. Zastano u niego kilku „gości", u których przeprowadzono rewizyę.

Przy Jakóbie Schleiferze z Brodów, znaleziono 2 czeki amer., 240.000 mk., 90 franków, 71 kor. czeskich, 16 kor. duńskich i zapiski.

Przy Judzie Mokrze, zam. przy ul. Zielonej l. 3, znaleziono 29 sztuk srebrnych monet. Przy Szymonie Pfeifenmacherze, zam. prz. ul. Nęckiego l. 6., znaleziono kor. czeskie.

W piwnicy Gotlieba znaleziono ukryte w drzewie 15.000 mk. niemieckich, 950 kor. czeskich, rachunki na milionowe kwoty. Na podłodze znaleziono podrzucone 50 rubli carskich, 10 mk. niem. i inne banknoty.

W pokoju tym znajdowały się 2 szafy zamknięte, do których nikt nie miał kluczy, a jak twierdzili Józef Guttman i Ozyasz Chori, były one zupełnie puste. Otworzono je ostatecznie i znaleziono wewnątrz 2.540 kor. czeskich, 31 dolarów, 500.000 marek polskich, 9.450 kor. austr. niestemplowanych, oraz 468.300 mk. osobno zawinięte. Pieniądze te rzekomo należały do niejakiej Racheli Torten. W drugiej szafie znaleziono 100 dol. 117 monet srebrnych austr., 50 dolarów w złocie, 103 dol. w banknotach, 28 różnych monet srebrnych, oraz 1,500.000 marek. Do tych pieniędzy nikt się nie chciał przyznać. Pozatem w tej szafie znaleziono 2 miliony marek, do których rościł pretensye Ozyasz Wilf z Dobromila.

Pozatem sprowadzono na policyę Bernarda Kupferberga, właściciela dóbr Bochnowata, koło Turki, przy którym znaleziono 3 bony na 2.500 dolarów, oraz 1,200.000 marek polskich. Wymienione sumy w różnej walucie zdeponowano w policyi, waluciarzy zaś pozostawiono na wolnej stopie.

Spirytus drzewny (metylowy), w wielkiej masie przemytnicy przewożą z Niemiec do Polski. Jest on bardzo niebezpieczny dla zdrowia, jednakowoż niesumienni oszuści sprzedają go konsumentom i fałszują nim wódki z powodu znacznej różnicy w cenie. Onegdaj policya aresztowała R. Weinmana, który wraz ze spólnikami przemycał znaczne ilości tej trucizny. Skontiskowano wielki transport tego spirytusu, a następnie ujęto całą szajkę tych przemytników.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE

W Honiatyczach, pow. lwowskiego, włamano się nocą do cerkwi i skradziono 3 kielichy, z tych jeden srebrny pozłacany, bieliznę i inne przedmioty, wartości 8.000.000 marek.

W Sobowie, pow. tarnobrzeskiego, nocą skradziono Reginie Szymaszkowej 80 m. materyi amerykańskiej, wiele ubrań i różnych rzeczy, wartości przeszło 1 milion mk.

W fabryce świec „Glorya" w Podgórzu, skradziono książki z opisem fabrykacyi tych świec, oraz plan aparatu fabrycznego do topienia wosku. Wartość tego patentu wynosi 90 milionów marek. W śledztwie stwierdzono, że kradzież popełnili: Józef Stolen, mechanik, rodem z Czech i Bulatowicz, zatrudniony w tej fabryce.

Stolen zbiegł za granicę, spólnika jego aresztowano, od którego odebrano skradzione książki.

FILMY „TARGÓW WSCHODNICH" W KINIE „LEW" 1) Państwowa Fabryka Związków azotowych w Chorzowie (Górny Śląsk) — 2) Pierwsza polska fabryka samolotów w Lublinie: Flage et Laskiewicz a nadto aktualności z otwarcia „Targów Wschodnich" — (wykonane przez Wytwórnię „INES—FILM" w Warszawie).

TARGI WSCHODNIE

MIASTOWA KASA TARGÓW WSCHODNICH. Dnia 8. b. m. zostaje otwarta dla wygody publiczności miastowa Kasa Targów Wschodnich w Hotelu George'a, gdzie będą do nabycia bilety wstępu na Plac Targów.

WSTĘP NA TARGI WSCHODNIE W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA: W piątek, dnia 8. b. m. i w niedzielę dnia 10. b. m. cena biletu wstępu na Targi Wschodnie wynosi zarówno przed- południem i popołudniu 1.000 mk. od osoby.

WYCIECZKI: W dniu dzisiejszym przybyła do Lwowa na Targi Wsch. wycieczka Polskiego Związku Towarzystw Kupieckich województwa śląskiego w Katowicach, złożona z około 80-ciu osób.

Dnia 8. b. m. przyjeżdżają na Targi Wschodnie członkowie Dyrekcyi Pocztowej Kasy Oszczędności w Warszawie.

Przybyła wycieczka Szkoły Handlowej z Tomaszowa.

Dnia 10. września o godz. 8'35 przyjeżdża delegacya szwajcarska.

Dnia 11. b. m. przyjeżdża wycieczka kupców rumuńskich z Bukaresztu, w ilości około 50-ciu osób.

POMOC FINANSOWA RZĄDU DLA TARGÓW WSCHODNICH. P. Kierownik Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Strasburger i p. Wiceminister Skarbu Mikułecki w rozmowie z prezesem Komitetu Wykonawczego p. Turskim, przyrzekli jak najenergiczniejsze poparcie finansowe Targów Wschodnich.

„RED STAR LINE“

(Linja Czerwonej Gwiazdy)

Antwerpja-New-Jork-Kanada



Gdańsk-New-Jork

Cherburg-New Jork

AMERICAN LINE: HAMBURG-NOWY JORK

Biura: LWÓW ul. SYKSTUSKA 29
TARNOPOL, MICKIEWICZA 31.
Centrala: Warszawa, Marszałkowska 137 (zwracać się do oddziału lwowskiego).

Ważne dla emigrantów: Emigranci, którzy dotychczas nie wystarali się o paszporty zagraniczne na wyjazd do Ameryki winni natychmiast wysłać przez nasze biura swe **affidavity** do Urzędu Emigracyjnego celem ostęplowania. Urząd Emigracyjny prawdopodobnie **przyjmować będzie affidavity do 15 września b. r., a Starostwa wydawać będą paszporty do 1 października b. r.**

Reemigranci affidavitów nie potrzebują! Celem osiągnięcia potrzebnych informacji dla otrzymania amerykańskiej wizy, winni oni niezwłocznie zgłaszać się do naszych biur.

Uwaga: Bliższych, niezbędnych szczegółów, tyczących się wyjazdu do Ameryki i Kanady udzielamy bezpłatnie. Po informacje najlepiej zgłaszać się do naszych biur osobiście.

1224

Walne Zgromadzenie

„Spółdzielni kolejowców Łączność“
we Lwowie, przy ul. Dojazdowej l. 2,

odbędzie się bezwarunkowo **dnia 15. września 1922 r. o godz. 18-tej (6-tej) wieczór w gmachu Dyrekcyi kolej. państw. sali Nr. 315 III p. przy ul. Zygmuntowskiej l. 6. — Szkoła.**

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Rady Nadzorczej.
3. Sprawozdanie Zarządu.
4. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
5. Wniosek Rady Nadzorczej co do zmiany Statutu po myśli nowej ustawy o spółdzielniach z dnia 29/X. 1920 r., o podwyższenie udziałów.
6. Dyskusya do punktów 2, 3, 4 oraz udzielenie absolutorym Radzie Nadzorczej jakoteż i Zarządowi.
7. Wybór nowej Rady Nadzorczej i Zarządu.
8. Wnioski i interpelacye.

W razie, gdyby odpowiednia ilość P. T. członków Statutem przewidziana nie zebrała się, Walne Zgromadzenie bez względu na ilość członków w myśl Statutu, odbędzie się w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym o godzinie 19-tej (7-mej) wieczór. —

Uwaga. Na salę dopuszczeni będą tylko członkowie Konsumu.

Lwów, dnia 6. września 1922.

24 ZARZĄD

Państwowe Zakłady Naftowe

Główna Dyrekcya Lwów, Zyblikiewicza 10.

Skład hurtowny ul. Chocimska (boczna Gródeckiej).
Sklep detajliczny Nr. 1, ulica Żółkiewska l. 159

dostarczają z Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu

benzynę, naftę, olej gazowy, smary, parafinę, świece.



1238

„MERCEDES“

MASZYNY DO PISANIA

i inne maszyny i urządzenia biurowe poleca po cenach konkurencyjnych

Dom dla nowoczesnych urządzeń biurowych

NORBERT EHRLICH, Lwów, Kopernika 5. Telef. Nr. 859.

„TARGI WSCHODNIE“ PAWILON CENTRALNY (Sukiennice) l. koja lewego skrzydła.

Rok założenia 1881.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

1242 *poleca*

:: farby, oliwy, :: :: wyroby :: :: artykuły ::
smary, benzynę, szczotkarskie gospodarcze.

Nowe kapelusze i czapki męskie, damskie i dziecinne — kiosk kapeluszy pl. św. Ducha (obok — — kościoła OO. Jezuitów) — —

TWORZYJAŃSKI i Ska

Stare przerabia na najnowsze fasony. Składnica ul. Kościelna l. 8. (gmach Izby rękodzielniczej).

1200.

STAMPILIE kauczukowe i metalowe wykonuje najtaniej

Rytownik I. Goldgeier Lwów, Sykstuska 17.

1172

Inserujcie w „Dzienniku Ludowym“.

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.